Rok I. Kraków-Podgórze, niedziela 24 maja 1903. Nr 7.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILUSTROWANY

Cena 2 ct.

NA DWORCACH KOLEI I NA PROWINCYI CENA 3 CENTY.

Prenumerata.

W Krakowie i Podgórzu:
Miesięcznie . . . 1 korona
Kwartalnie . . . 3 korony

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 h. miesięcznie.

Dla zamiejscowych:
Miesięcznie 1 kor. 50 hal.
Kwartalnie 4 kor. 50 hal.

Za granicą:
Miesięcznie 1 mk. 50 fen
2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia przed tekstem (1 stronica) wiersz jeden drobnego pisma w szpalcie 25 h. jednoraz. Ogłoszenia za tekstem: wiersz w szpalcie 10 h. Drobne ogłoszenia słowo 6 h. Reklamy na końcu kroniki wiersz zwyczajny 60 h. Nadesłane wiersz 50 h. Nekrologi 40 h. Załączniki 2 hal. od sztuki. Dział inseratowy prowadzi p. Adam Wróblewski.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

Redakcya i Administracya ul. Radziwiłłowska 6 (w pobliżu dworca kolei) Telefon Nr. 512.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) od godz. 7 z rana do godz. 9 wieczorem | Redaktor i wydawca Ludwik Szczepański | Rękopisów nie zwraca się.

Biuro bezpłatnej porady prawnej dla wszystkich czytelników otwarte w poniedziałki i czwartki od 4—6 wiecz. w niedziele od 10—12 przedpoł.

NOWINY wychodzą codziennie z rana z wyjątkiem niedziel i świąt. —— W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

KALENDARZ.

Dziś, w niedzielę Joanny. — Jutro w poniedziałek Urbana i Grzegorza. — Pojutrze we wtorek Filipa Ner.

Niedziela.

Teatr. W miejskim: Popołudniu „Dzwon zatopiony“ Hauptmanna. Wieczór „Cyganerya“ Pucciniego. — **Posiedzenia.** Walne Zgromadzenie Tow. im. Jana Matejki, ul. Floryańska 40. — **Zabawy.** W parku dr [illegible] zlot Sokoła krakowskiego. — Na [illegible] ka introligatorów.

Z ostatniej chwili.

Złodziejstwa kolejowe.

Collier brylantowe za 40.000 K.

Główną poszkodowaną, która się dotychczas zgłosiła i występuje z akcyą sądową przeciw Dyrekcyi kolei, jest hr. Borkowska. Skradziono jej w październiku r. z. collier z brylantów wartości 40.000. Brylanty wyłamane z oprawy, sprzedane zostały zapewne przez Nastaborska. Dwu adwokatów, jeden w Krakowie, jeden we Lwowie prowadzi sprawę hr. Borkowskiej.

Wogóle dla pp. adwokatów poczyna się era pomyślna — a kolei grozi wznowienie setki procesów.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że na ławie oskarżonych zasiędzie do 40 osób, z tych około 30 kolejarzy, a reszta osoby inne, którzy w sprzedaży kradzionych kosztowności pośredniczyli albo je wprost kupowali.

Wielu jubilerów krakowskich zostało już przesłuchanych, którzy od Skrzyszowskiego i towarzyszy kupowali kosztowności. A ponieważ wiele z tych rzeczy sprzedali oni już dawno swoim klientom znowu, więc i tych ściągać trzeba i badać, czy te kosztowności należą do reklamowanych lub nie. W ten sposób śledztwo zatacza coraz to większe koło i już dziś egzystuje lista do 300 osób, jakie w tej sprawie muszą być przesłuchane. Wliczywszy w to jeszcze okradzionych, których stosy reklamacyi zalegają biura kolejowe, śmiało powiedzieć można, że w tym procesie w rozmaitych rolach weźmie udział do 500 osób. Będzie to więc tak monstrualny proces, jakiego Galicya nie widziała od czasu słynnego procesu ajentów emigracyjnych.

Dalej nie ulega wątpliwości, że wielu urzędników kolejowych, którzy zawinili w tym skandalu rażącem zaniedbaniem swych obowiązków, brakiem jakiejkolwiek kontroli, a nawet wprost zamykaniem oczu, na to, co się działo, a co się dziać nie było powinno, otóż wielu z tych urzędników zostanie spensyonowanych, przeniesionych na inne miejsca służbowe, lub w inny sposób dyscyplinarnie ukaranych. W ministerstwie kolejowem panuje specyalnie na krakowską Dyrekcyę ruchu wielkie rozgoryczenie i jest tam mowa o gruntownej naprawie stosunków, które obecny zarząd tak lekkomyślnie a straszne zabagnił.

C. d. n.

Polityka: *Z tygodnia.*

Niespodziewanie wczesny wyjazd cesarza z Budapesztu pogłębił wrażenie trudnej i zawikłanej sytuacyi na Węgrzech.

Szellowi nie udało się przejednać opozycyi: atakuje ona rząd z równą, jak dotychczas siłą.

Niektóre dzienniki doradzają prezydentowi gabinetu radykalne środki. Do „Politik“ piszą np. z Budapesztu: Szell powinien mniej mówić, a więcej działać. Powołać do życia w drodze rozporządzeń wszystkie ustawy, przedłożone parlamentowi, promulgować budżet, podwyższenie płac urzędniczych, ustawę o inwestycyach państwowych i wszystko to później przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia, oto program ludzi stanowczych, do których należą hr. Andrassy, Hadnik i Tisza.

Inni utrzymują, że dla uspokojenia umysłów na Węgrzech dymisya Szella jest nieuniknioną. Groźny ten dla prezydenta ministrów „refrain“ powtarzał się w obradach Sejmu na ostatniem posiedzeniu, które było bardzo burzliwem.

Pos. Kaas z katolickiego stronnictwa ludowego, potępiał wprawdzie obstrukcyę, ale domagał się dymisyi Szella. Ratkay zaś oświadczył, że opozycya nie zaniecha walki, choćby miało chwycić się rewolucyi.

Ugron wniósł interpelacyę, dotyczącą pobytu cesarza w Peszcie, przyczem użył wyrażenia:

My, Węgrzy, mamy dwory, które nigdy nie słynęły z wielkiego rozumu.

Słowa te wywołały burzę w Izbie; oczywiście; mówca przywołany został do porządku.

W Bawaryi krążą pogłoski, że książę regent Luitpold przyspieszył swój powrót do Bawaryi wskutek nieporozumień, jakie powstały między Berlinem a Monachium. Bawarya w myśl konstytucyi, domaga się większego wpływu na politykę zagraniczną Rzeszy niemieckiej; żąda mianowicie, aby komisya spraw zagranicznych, w której Bawaryi należy się przewodnictwo, stale bez przerwy zbierała się na posiedzenia. Dziś instytucya ta zupełnie nie jest zwoływana. Dalej domaga się Bawarya przewodnictwa w Radzie związkowej. Prusy natomiast żądają, aby komendę drugiego i trzeciego korpusu w Bawaryi objęli generałowie pruscy, aby oficerowie bawarscy mogli być przenoszeni do Prus, a pruscy do Bawaryi, na co książę regent absolutnie zgodzić się nie chce.

Wieści te świadczą o nieporozumieniach, brzmią jednak nieco przesadnie; jeden zaś z dzienników würzburskich podaje wielce sensacyjną lecz już wprost nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość, że książę regent chce prosić Austryę o pośrednictwo w tym sporze, by zmusić Prusy do szanowania konstytucyi.

Życie wiedeńskie.

(Galerya nowożytna).

Zwiedziłem otwartą w tych dniach „Galeryę nowożytną“. Mieści się ona tymczasowo w jednym z pawilonów pięknego pałacu belwederskiego, siedziby arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Zbiory przedstawiają się okazale, choć nagromadzone dzieła są bardzo nierównej wartości. Wiele miejsca zajęły dwa olbrzymie płótna dekoracyjne Klingera, których wartość nie dorównywa rozmiarom. Również grupa trytonów Becklina, lubo traktowana z rozmachem, należy do słabszych malowideł tego mistrza. Korzystnie wyróżniają się obrazy wiedeńskich artystów: Schindlera, Jottela, Charlemont'a. Lecz prawdziwą ozdobę galeryi stanowi przedziwne malowidło Segantiniego, wyobrażające „Złe matki“.

Dzieł polskich artystów znalazło się niewiele. Portret cesarza Franciszka Józefa, wykonany przez Pochwalskiego, zaliczyć trzeba do t. zw. malarstwa oficyalnego, ale w najlepszym gatunku. W tego rodzaju portretach Pochwalski stanowczo góruje nad modnym dzisiaj Laszlo, który na obecnej wystawie w *Künstlerhausie* także popisuje się z olejną podobizną monarchy. Dalej spotkałem się w „Galeryi nowożytnej“ z pełnym tajemniczej poezyi krajobrazem księżycowym Stanisławskiego i popiersiem pani Fałatowej, wykutem z marmuru przez Laszczkę. Rzeźba ta, należąca do najświetniejszych dzieł profesora krakowskiego i krajobraz Stanisławskiego, znajdowały się na jesiennej wystawie Secesji w oddziale polskim.

Zbiory przedstawiają się okazale, lubo skład ich dowodzi, że między tym nowym przybytkiem sztuki a starem Muzeum istnieje brak odpowiedniego porozumienia. Tak np. wydaje mi się, iż obrazy Makarta właściwiej należałoby oddać staremu muzeum, gdzie już znalazło gościnę kilka płócien tego artysty. Taką samą uwagę możnaby zrobić z powodu malowideł Almy Tademy, Pettenkofena, Waldmüllera i innych przedstawicieli „starego kursu“ w sztuce. Obecność ich dzieł, aczkolwiek niewątpliwie pięknych, niezupełnie godzi się z nazwą „Galeryi nowożytnej“, ani z pracami Klingera, Klimta, Stucka i t. d., którzy nowożytne kierunki w sztuce reprezentują.

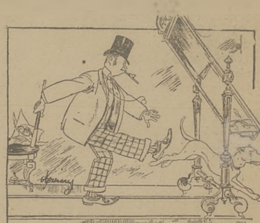
Kompromis ów starej sztuki z nową był może nas[illegible]stwem faktu, iż „*Moderne Ga-*

Przed spacerem niedzielnym

Wesoła przygoda goga krakowskiego.



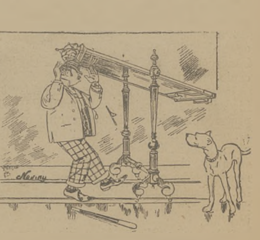
Rejent Hopski, gogo znany
Co dla dam ma serce słabe
Ubrał się, by dziś, w niedzielę,
Z narzeczoną iść na A—B.



Rejent, o garnitur dbały,
Odwraca się w gniewie srogi
I psa kopie, a pies wierny
Prosto w lustro, drała w nogi!



Szyk garnitur! Rejent wesół
Ku zwierciadłu podszedł blisko —
W tem go łapą cap! za surdut
Stary Hektor, wierne psisko



Gwałtu! brzdęk! Cylinder nowy
Lustro zgniotło niby żabę!
Ach, cylinder nowiutenki! —
Nic z spaceru dziś po A—B!

lerie“ oparła się w murach pałacu belwederskiego, którego właściciel, następca tronu austryackiego, jest zdecydowanym przeciwnikiem „modernizmu“, jak zresztą większość arcyksiążąt i sam cesarz Franciszek Józef.

Skrz.

Co słychać w mieście?

Kraków, 24 maja.

Repertoar Opery w Krakowie:

W piątek dnia 29 maja b. r. „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“, w niedzielę „Carmen“, w poniedziałek 1 czerwca „Lohengrin“. Dotychczasowe przedstawienia cieszą się wielkiem powodzeniem.

Do sprawy kradzieży na kolejach zapisujemy jeszcze taką przygodę: Hr. Władysław Zamoyski jechał nocą do Lwowa i drzemał. Naraz zdawało mu się, że ktoś przez coupé się przesunął. Rozejrzał się, sprawdził czy jest jego kuferek i drzemał dalej. Nad ranem spostrzegł, że jego butów, które leżały na ziemi nie ma. Zawezwał konduktora, szukano, nadaremnie. Tyle sprawdzono, że na jednej stacyi ktoś z sąsiedniego coupe wysiadł. Nie koniec przygody; co począć we Lwowie bez butów. Ktoś z podróżnych pożyczył hr. Zamoyskiemu swoich kaloszy, żeby mógł odjechać z dworca do hotelu. Jeszcze nie koniec. Była niedziela, sklepy, warsztaty zamknięte; z wielką biedą po kilku godzinach zaledwo udało się nabyć jakieś buty.

Wycieczka włościan z Buczacza do Krakowa wyjedzie 28 b. m. Zwiedzi naprzód Kalwaryę Zebrz. W Krakowie stanie 30 wieczorem i zabawi przez dwa dni 31 bm. i 1 czerwca, prawdopodonie 2-go zjedzie do Wieliczki do Salin.

Ze strony p. radcy Markusa otrzymujemy następujący list: Szanowna Redakcyo! Wyczytawszy w wielce Szanownem piśmie „Nowiny“ Nr 6 artykuł: „Wspaniały projekt“, ośmielam się Szanownej Redakcyi, na zapytanie, dlaczego jestem takim nieprzyjacielem rękodzielników, przemysłowców i kupców, donieść, iż właśnie tylko dbałość o te stany i dochody gminy, spowodowały mój wniosek, albowiem, jeżeli od mebli z Kalwaryi, kłódek, gwoździ itp. z Świątnik i innych wyrobów z okolicy, przywożonych przez nasze rogatki, opłaca się myto, czy nie mają być pobierane opłaty od mebli zagranicznych wyrobów i towarów, które przychodzą koleją? Fura jednokonna opłaca 16 halerzy, dwukonna 32 hal., co na pace, worku, albo szafie uczyni 1—2 halerzy, a dla gminy ubogiej 30 do 60 tysięcy koron rocznego dochodu. Z głębokiem poważaniem K. Markus.

Do sprawy tej, poruszonej przez Szanownego radcę, powrócimy.

Jak w Abderze... Wesołą, ale zaiste niewiarygodną wieść przyniósł nam dzisiaj jeden z naszych lotnych sylfów reporterskich: Oto dyrekcya Teatru miejskiego w Krakowie gniewa się na nas o druk *afisza teatralnego*! i aby zapobiedz temu, umieszcza na afiszach nadzwyczaj dowcipny dopisek „przedruk wzbroniony“ — i wnosi przeciw „Nowinom“ skargę sądową!... Gdyby to nie było tak śmieszne, byłoby oburzające. Nasza szanowna dyrekcya nie wie nawet i tego, że na całym świecie dzienniki, życzliwe w obec teatrów, zamieszczają afisz teatralny — dla wygody publiczności, którą się w ten sposób zachęca do uczęszczania na przedstawienia. Chyba też w tym samym celu i nasza szanowna dyrekcya rozlepia afisze po rogach ulic?

Ogłaszanie afisza w dziale inseratowym uważane jest wszędzie przez dyrekcye za dowód życzliwości redakcyjnej i za rzecz tak *korzystną* dla teatrów, że za umieszczanie afisza administracye dzienników każą sobie — zupełnie słusznie płacić, podobnie jak hotele płacą za zamieszczanie spisu gości swoich. Tak jest n. p. w Wiedniu, gdzie wszystkie większe dzienniki ogłuszają stale repertuar i afisze wszystkich teatrów. Na dowód, jak bardzo teatrom na tem zależy, wystarczy przytoczyć taki fakt: przed dwoma laty p. Muller Sutenbrunn, dyrektor „Kaiser Jubilaeums Theater“ na Währingu w Wiedniu żądał od „Neue Freie Presse“, aby ogłaszała i jego repertuar. „Neue Freie Presse“ odmówiła i nie przyjęła nawet specyalnego inseratu; wówczas bowiem Jubilaeums Theater uchodził za teatr „antysemicki“ protegowany przez Luegera — więc „poczciwa“ N. Fr. Presse uważała za potrzebne bojkotować ten nowy przybytek sztuki. Zaczem dyrektor Muller Sutenbrunn odwołał się do opinii publicznej i napiętnował ostro postępowanie gazety z Fichtegasse, która krzywdzi teatr i artystów, odmawiając ogłaszania afiszów.

Publiczność, która wybiera się do teatru, chce naprzód poinformować się kogo na scenie zobaczy, wiele aktów ma sztuka i t. p. nie każdy ma czas i ochotę odczytywać rozlepione po rogach ulic afisze. Tej potrzebie publiczności zadość uczynić winien dziennik. Co do nas, zapewniamy pp. Kotarbińskich, że będziemy czytelników naszych informować należycie o teatrze — a łaskawi nasi czytelnicy mogą być pewni, że świeży afisz teatralny znajdą każdego dnia zrana na łamach „Nowin“. Afisz teatralny jest rzeczą publiczną, nie prywatną — i drukować go będziemy bez względu na dąsy Szan. dyrekcyi, która powinna nam być wdzięczną za tę naszą życzliwość względem teatru, który systemem tak rabunkowym, winien podwójnie starać się o nie zniechęcanie publiczności, tak bardzo już zniechęconej.

Nożownictwo w Krakowie zaczyna wchodzić w modę u przedmiejskich Antków i Wicków — i Tow. Ratunkowe coraz częściej ma do czynienia z ofiarami tego sportu krowoderskiego. Wczoraj Józef Szypuła z Krowodrzy, aby zaimponować swojej Mańce, dźgnął rywala A. Zbroję, w pierś niezbrojną. Nóż przebił Zbroi płuca, nieprzytomnego odwiozło Tow. Ratunkowe. Rana jest ciężka, trudno mu się będzie wylizać. Wogóle nożownicy nasi doskonalą się we fachu swoim z dniem każdym. Przypomina to Warszawę i lwowskie zwyczaje „za drągiem“, gdzie nożownicy święcą prawie codziennie tryumfy. Kraków się cywilizuje. Kto wie, czy p. Habliński nie znalazłby najskuteczniejszego środka na wytępienie nożowników. Możeby tak na nich nałożyć specyalny podatek?

Św. Biurokracy. Ze strony interesowanej otrzymujemy następujące pismo: „Odnośnie do artykułu „Nowin“: „Zabagnienie administracyi krajowej“, zechciej, Szanowna Redakcyo, poruszyć i następującą sprawę: Wdowa po zmarłym funkcyonaryuszu rządowym, według ostatniej ustawy, ma prawo po śmierci męża do t. zw. ćwierćrocza pośmiertnego, t. j. do pełnej trzechmiesięcznej płacy męża na koszta pogrzebu. Specyalny okólnik ministerstwa finansów poleca, aby ćwierćrocze to było wypłacone w jak najprędszym terminie, bo tylko w tym razie spełnia ono swój cel pomocy na koszta pogrzebowe. Tymczasem podanie o taką asygnatę idzie aż do Namiestnictwa. Więcej chyba mówić nie potrzeba! Pewna wdowa po radcy Namiestnictwa, pani L., czekała na nią *dwa lata*. Nieboszczyk, rozumie się, nie czekał tak długo, tylko tymczasem w proch się rozsypał. Czy nie dałoby się zrobić, aby takie nagłe asygnaty wystawiała bliższa, bezpośrednia władza, np. starostwo?“

Od Redakcyi. Zapewne, że byłoby to nawet bardzo wskazanem i sprawę tę polecamy kompetencyi i troskliwości — pana namiestnika.

NOWINKI.	*To i owo.*

Dobra rada.

Starający się: Zechce mi pan powiedzieć, czy ręka córki pańskiej jest wolna?

Ojciec: A ręka pana?

Starający się: Moja wolna.

Ojciec: To weź pan do tej ręki kapelusz i idź pan do domu.

Na linii A B. Swędzi mnie lewa ręka. Co to znaczy?

— Dostaniesz od kogoś pieniędzy.

— Może masz i racyę... Pożycz guldena!

Nasze dzieci. Babciu, kiedy babcia znów będzie chora?

— Dla czego?

— A bo mnie potrzebne pudełko od pigułek.

Słuszny powód. Dlaczego twój piesek jest taki zły?

— Nic dziwnego, cały dzień siedzi na kolanach u teściowej.

Moralista. Co widzę, Edwardzie! Znów jesteś w restauracyi w towarzystwie damy. Jak ci nie wstyd hulać tak codziennie.

— Ależ, wujaszku, przypomnij sobie, żeś i ty był kiedyś młodym.

— To prawda, ale tylko przy niedzieli.

Polski przemysł. Pracownia introligatorska Jahody przygotowała teczkę do dyplomu obywatelstwa honorowego, jaki gmina Podgórza nadaje hr. Pinińskiemu. Teczka wykonana jest w stylu zakopiańskim, według projektu prof. Piętki w Czernichowie: zastosowanie motywów zakopiańskich do tego rodzaju robót powiodło się doskonale. Okucia narożne złocone, przedstawiają spinki góralskie; w środku w spinkę innego rysunku wpleciony monogram namiestnika, powyżej jego herb, poniżej pieczęć miasta Podgórza. Wewnątrz teczki drukowany na pergaminie dyplom: pierwsza karta malowana akwarelą przez artystę p. Janowskiego, przedstawia wapiennik podgórski z robotnikiem przy pracy.

Dostawa oleju rzepakowego. C. k. Dyrekcya górnicza w Przybramie rozpisuje dostawę na 350 ctn. metr. czystego, podwójnie rafinowanego oleju rzepakowego. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 1 czerwca br.

Roboty budowlane, materyały z lanego żelaza. C. k. Ministerstwo skarbu rozpisuje budowę nowego magazynu tytuniowego w Rzeszowie. Przychodzą do rozdania: roboty budowlane, kamieniarskie, cementowe, ślusarskie, leizna żelazna, dostawa pieców. Wartość całej roboty wynosi 136.000 koron. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 6 czerwca 1903.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa.]

Parasol, który zadumał się i został na *plantach*.. W redakcyi naszej złożono elegancki jedwabny parasol damski, który znaleziono na plantach w pobliżu ul. Floryańskiej, oparty o ławkę. Roztargniona P. T. właścicielka zechce się po odbiór zgłosić i złożyć przytem drobny datek na przytułek p. Żurowskiej dla dzieci.

Z Podgórza.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, iż dziś może już pojawi się w „Wiener Ztg.“ nominacya na opróżniony notaryat w Krakowie po ś. p. Rudolphim. Osobą tą jest długoletni notaryusz miasta Podgórza p. *Wacław Adamski*, b. prezes „Sokoła“ i radca miejski, — natomiast do Podgórza zostanie powołanym notaryusz p. Staczewski z Wadowic. — Ponieważ ustępujący notaryusz opuszcza zarazem i fotel radziecki m. Podgórza — wstępuje na miejsce jego p. Sthur, właściciel realności przy ul. Kalwaryjskiej.

W interesie własnym powinni niektórzy właściciele realności, których nazwiska *na razie* nie podajemy, więcej dbać o porządki i urządzenia sanitarne w swych domach. Wszak Podgórze otrzymało pochwałę za wzorowe urządzenia sanitarne, na co w zupełności zasłużyło dzięki sprężystości i energii burmistrza i posła p. *Maryewskiego* — niechżeż więc ci „niechlujno-oporni“ idą na rękę w tym względzie gminie! Obecnie *niema prawie ulicy*, gdzieby nie było chodników brukowych wraz z kanałem ściekowym, czem nawet stołeczne miasta nie mogą się zawsze pochwalić — jakżeż więc ułatwione mają zadanie ci obywatele, którym tak trudno zachować czystość wnętrza kamienic.

Piekarnie niektóre pozostawiają wiele do życzenia. Przeprowadzona obecnie rewizya komisyi miejskiej pod przewodnictwem komisarza p. Bilińskiego, stwierdziła niechlujność i nieporządki w piekarniach p. *Beigla* i p. *Schmeldlera*, a co gorsza, w jedynej katolickiej piekarni p. Gotza stwierdzono, iż bułki nie bywają zupełnie dopieczone, a nadto na 11 bochenków chleba zaledwie 2 chleby posiadały *przepisaną wagę*. Tem smutniejszem to jest, że właśnie żydowska piekarnia p. *Seidnera Jakóba* uzyskała pochwałę za świetne pieczywo i wzorowe porządki!

Obecnie rozpoczną się ścisłe rewizye sanitarne kamienic. Kamienicznicy drżyjcie!



Wielki defraudant niemiecki adwokat dr Zinner (skradł 120.000 koron) ścigany listami gończemi. (Patrz Kronikę w Nrze 4 Stronniczość niemiecka).

Walery Tomicki.

KWIAT ŚMIERCI

Powieść kryminalna ze stosunków krakowskich w dwóch tomach.

7)

Zachwyt Ślimaka objawił się inaczej, niż zachwyt Antka. — Agent powoli — jakby ze czcią, zdjął swój zniszczony kapelusz. Lecz to było wszystko.

Zaraz natychmiast gorączka policyjna ogarnęła „inspektora“. Ukląkł na trawie i nie dotykając trupa zaczął sam się bacznie przyglądać.

Przenikliwym wzrokiem ogarnął wszystkie szczegóły stroju i zastanowił się nad poszarpaniem bluzki dokoła szyi nieboszczki. — Porwana gaza, która tworzyła kołnierzyk zwisała dokoła. Na szyi i brodzie widniały okrągłe sinawe plamki. Takąż samą plamkę odkrył Ślimak na czole zmarłej. Delikatnie, powoli, uniósł teraz Ślimak ręce topielicy i zaczął się im przyglądać uważnie.

Palce były długie i wąskie — widocznie rasowe, paznogcie starannie pielęgnowane. U lewej ręki trzeci paznogieć był złamany. Po nad to niebyło żadnych oznak czy to obrony ze strony denatki, czy gwałtu lub morderstwa.

Ślimak zamyślił się głęboko.

Miał przed sobą tajemnicę — tajemnicę śmierci, której spotkania pragnął tak bardzo.

Zawód agenta, który tak go gnębił i wydawał mu się tak mały i żaden — wobec majestatu śmierci wzrósł w jego oczach do rozmiarów jakiegoś posłannictwa.

Wziąć się za bary ze śmiercią i wydrzeć jej tajemnicę — którą z takim tryumfem ukryć pragnęła, oto — co było zawsze celem pragnień Ślimaka.

Nie chodziło mu o odznaczanie się awans — nie — ten człowiek cichy i skromny umiał poprzestawać na małem — lecz była to jakaś dziwna chęć zmierzenia się choć na chwilę z tą potęgą, która zdaje się być silniejszą nad wszystkie potęgi świata.

Na dnie duszy niepozornego, powolnego agenta, którego władza przywykła używać do śledzenia najdrobniejszych przestępstw i marnych przekroczeń — znajdował się widocznie wielki zasób siły i energii życiowej.

Ślimak nie chciał siły tej używać na drobiazgi i dlatego zyskał opinię niedołęgi i człowieka bez energii i sprytu.

Patrząc jednak na niego, jak z ustami zaciętemi, brwiami zmarszczonemi, z twarzą pełną wyrazu i siły, wpatrywał się w leżącego przed nim trupa, nikt nie przypuściłby, iż ten sam ajent z całem niedołęstwem spaceruje do placu Szczepańskim w dzień targowy i nie wzbudza żadnej grozy w uwijających się dokoła rzezimieszkach i rozmaitych urwipołciach czychających tylko na sposobność obłowienia się łatwą zdobyczą.

Czas jednak mijał — a Ślimak wciąż klęczał przed trupem jasnowłosej kobiety, wpatrywał się w jej twarz marmurową, zagadkową — i wsłuchiwał się w szmer nadpływającej Rudawy.

Przybiegł tu — pełen nadziei, sądząc że on pierwszy zdoła z jakiegoś śladu rozpoznać jakim rodzajem śmierci zginęła ta i — równie szybko, jak go ogarnęła ta nadzieja, tak równie szybko musiał się jej pozbyć.

Żadnego specyalnego śladu odkryć nie mógł, bo żadnego śladu nie było.

Równie dobrze mogła to być samobójczyni, jak i ofiara mordu.

Mogła sama się utopić, mógł ją ktoś utopić w podstępny i zdradziecki sposób.

Rany na szyi — prędzej zdawały się być plamami rozkładu, jak sińcami, pochodzącymi z uduszenia.

To już mogła wykryć sekcya lekarska.

Lecz śladu po zbrodniarzu, jeśli był jaki, śladu tego, który dopuścił się mordu, nie było nigdzie. A przecież w duszy Ślimaka zaczęło się rodzić podejrzenie iż ta kobieta *zamordowaną* została.

Podejrzenie to uporczywie uczepiło się jego umysłu. — Zwyczajne samobójstwo odrzucił precz od siebie — tajemne przeczucie mówiło mu, iż ten marmurowy spokój trupa kryje w sobie całą tragedyę mordu i grozy.

Kobieta była młoda i piękna — lubiła widocznie swą piękność, ceniła życie — to widać było ze staranności jej stroju, z pielęgnowania urody. — Odziana była wytwornie, wesoło, z drobiazgową elegancyą nie tak, jak zwykli się odziewać ci, którzy idą odebrać sobie życie. Przypięcie staranne paska złotą szpilką, zawiązanie wstążki od żakieta, znamionowało kogoś, kto raczej idzie na spacer, a nie na śmierć samobójczą.

Lecz kto była ta piękna złotowłosa kobieta?

Ślimak nie znał jej zupełnie. A przecież od lat dwudziestu, pełniąc obowiązki agenta, nauczył się dobrze rozpoznawać twarze krakowskich mieszkańców. — Sięgnął po kapelusz nieznajomej. — Firma była wiedeńska „Kartnerstrasse — Josephine“.

Lecz to niczego nie dowodziło.

Do Wiednia jeżdżą wszyscy po zakupno sprawunków — przez Wiedeń przejeżdżając, kobiety zwykle na Kartnerstrasse wydają masę pieniędzy.

Nie dowodziły więc te ślady, że była to mieszkanka Wiednia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teatr miejski w Krakowie

W niedzielę 24 Maja 1903 r.

Po raz trzeci i ostatni!

CYGANERYA

opera w 4 aktach podług Henryka Murgera „Vie de Bohéme" napisał E. Giacosa i L. Jllica: przekład polski L. F., muzyka G. Puccini'ego.

Rudolf, poeta	Drzewiecki
Schaunard, muzyk	Ludwig
Marceli, malarz	Szymański
Collin, filozof	Jeromin
Mimi	Bohuss
Musette	**Marek**
Alcindor, radca st.	Senowski
Parpignol	Turzański
Benoit, wł. domu	Urich
Sierżant	Włodziński

W niedzielę o godz. 3 popołudniu „Dzwon zatopiony" G. Hauptmanna (na dochód personalu robotniczego).

W poniedziałek dnia 25 maja 1903

MIGNON

opera w trzech aktach Thomasa.

OSOBY:

Mignon	Bohuss
Filin	Marek
Fryderyka	Ottówna
Wilhelm	Manfred
Lotania	Jeromin
Laertes	Ludwig

We czwartek „Carmen" z p. Ellen Estem i Orzelskim w roli Don Jose'go; w piątek „Cavalleria rusticana" i „Pajace"; w niedzielę „Carmen"; w poniedziałek 1 czerwca „Lohengrin".

„WAWEL"

Katedra i zamek po restauracyi przez Dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę. — Kolorowe ilustracye St. Tondosa i Henryka Uziembły.

Cena 8 kor. w oprawie w płótno angielskie. — Dla abonentów „Ilustracyi" (wprost z administracyi Kraków, Radziwiłłowska l. 8) cena 5 koron.

Dzieła tak ozdobnego, obrazującego w popularny sposób naszą świętość narodową, literatura nasza nie posiadała.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najpiękniejszy podarek, najmilsza pamiątka z Krakowa.

JEDYNIE PRAWDZIWE I NAJZDROWSZE

PIWO BAWARSKIE
(z Kulmbach)
i PILZNEŃSKIE

przez światowe powagi lekarskie polecone i na wystawach światowych najwyższą nagrodą odznaczone, do nabycia w oryginalnych beczkach i butelkach **w Składzie piwa przy ul. św. Tomasza 21** (róg ul. Floryańskiej).

Również poleca P. T. Konsumentom znakomite Piwo Morawsko-Ostrawskiego akcyjnego browaru.

Józef Huttinger Jeneralna Reprezentacya dla zachodniej Galicyi pierw. akc. browarów w Pilznie, Kulmbach i Mor. Ostrawie.

Krakowski zakład witrażów

wytrawiania na szkle i oszkleń artystycznych

Wład. Ekielskiego i A. Tucha

Kraków, ul. Wolska 36.

Zmiana Lokalu.

Z dniem 1-go maja r. b. przeniosłem

ZAKŁAD POGRZEBOWY

z ulicy Kopernika

na ulicę Mikołajską L. 14, telefon Nr. 248

w bliskości Małego Rynku, gdzie zamówienia pogrzebów przyjmuję osobiście, lub na żądanie interesowanych zgłaszam się do domu; udzielam bezpłatnie wszelkich informacyi w zakresie mego przedsiębiorstwa. — Zaopatrzywszy moje składy w wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych i z drzewa miękkiego, urządzam pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, tak w mieście jak i na prowincyi ze znaną punktualnością, nie zamożnym po własnej cenie. — Podejmuję się również przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Franciszek Nowiński
właściciel Zakładu pogrzebowego
Kraków, ulica Mikołajska L. 14, telefon Nr. 248.

Ilustracya Polska

pod redakcyą
Ludwika Szczepańskiego
W KRAKOWIE
ulica Radziwiłłowska l. 8
parter

Prenumerata kwartalna K. 3·90, miesięczna 1 K. 30 h.

JEDYNE ilustrowane czasopismo tygodniowe polskie, nie krępowane cenzurą rosyjską ani pruską, odzwierciedla wiernie całe życie narodowe, ruch artystyczny i literacki w Polsce.

„Ilustracya Polska"

drukuje dwie oryginalne powieści. W każdym numerze znakomite artykuły ze świata wiedzy, z dziedziny mody, recenzye z teatru krakowskiego i lwowskiego, sprawozdania literackie itd. itd.

W każdym numerze 25 ilustracyj.

Prenumerować można wraz z „Nowinami"

Prenumerata „Ilustracyi Polskiej" i „Nowin" wynosi razem:

W Krakowie:

miesięcznie	2 K. — h.
z odnoszeniem do domu	2 „ 70 „
kwartalnie	6 „ — „
z odnoszeniem do domu	8 „ 10 „

Na prowincyi:

miesięcznie	2 K. 80 h.
kwartalnie	8 „ 40 „



Każdy prenumerator może nabyć po zniżonej cenie 5 koron wspaniałe album wydawnictwa „Ilustr. Polskiej" pt. **„WAWEL"** Cena księgarska 8 koron. — Każdy nowo przystępujący prenumerator otrzyma gratis senzacyjną powieść głośnego pisarza H. G. Wellsa pt.

„Gdy śpiący się zbudzi", z 14-oma ilustracyami.

Prosimy żądać kartką korespondencyjną numerów okazowych.

UL. GRODZKA 58 **NAJTAŃSZY SKŁAD w KRAKOWIE!** UL. GRODZKA 58

ZNAKOMITEJ DOBROCI
ZEGARKI GENEWSKIE
ZEGARY ŚCIENNE-PENDUŁOWE I BUDZIKI ORAZ
BIŻUTERYE ZŁOTE i SREBRNE
URZĘDOWNIE STEMPLOWANE, ELEGANCKIEJ ROBOTY
POLECA NAJTANIEJ MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI p. f.
EMIL GOLDWASSER, KRAKÓW ul. GRODZKA Nr. 58
ZLECENIA z PROWINCYI ZAŁATWIA ODWROTNA POCZTA

Obrączki ślubne gotowe na składzie

Bogato ilustr. polskie CENNIKI na żądanie gratis i franco

Ma też na składzie
Łyżki, Łyżeczki, Cukiernice, Kosze i inne wyroby z chińskiego srebra.

Na biura handlowe lub składy lokale suterenowe, jasne, suche do wynajęcia. Wiadomość w administracyi „Nowin".

Nakładem księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie
opuścił prasę

Dramat w trzech aktach p. t.

KNAJPA

przez Zenona Parviego

z przedmową **Gabryeli Zapolskiej**, z portretem autora podług rysunku pastelowego **Stan. Wyspiańskiego**. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza 2 kor., z przesyłką kor. 2·20.

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane

BIURO INFORMACYJNE DLA SPRAW WOJSKOWYCH

emer. rotmistrza

A. Kornbergera w Krakowie, ul. Karmelicka l. 24

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach, dotyczących **służby wojskowej**, i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw i w sprawach dworskich, podania do tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.

Z wojskowem biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** oraz **Pensyonat**. — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

MATERYE WEŁNIANE — Perkale — Batysty
Flanele — Bluzki
Barchany — i halki gotowe
Płócienka — Koce
Zefiry — Kapy
Kretony — Chodniki
Oksfordy — WYPRAWY ŚLUBNE

Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu
poleca

Tani sklep chrześciański
„POD KOŚCIUSZKĄ"
w Krakowie, ul. Mikołajska l. 1.

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą. — W niedzielę i święta sklep zamknięty.
CENY NISKIE, STAŁE.

Drobne ogłoszenia.

Słowo 6 halerzy

Przyjmuje Administracya w Krakowie Radziwiłłowska 8, oraz Agencya Hopcasa i Salomonowej; we **Lwowie:** Agencya Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9. P. T. ogłaszający z prowincyi winni należytość nadsyłać przekazem lub w markach.

Urzędnik prywatny z dobrą pensya, zmuszony przebywać na prowincyi, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze korespondencyi z osobą młodą, dobrze wychowaną, inteligentną. Małżeństwo nie wykluczone. Dyskrecya zapewniona. Odpowiedź pod Z. 300 poste-restante Gorlice.

Potrzebne panny zdolne i podręczne do krawiecczyzny. — Czysta 21.

Kantorzysta biegły w korespondencyi polskiej i niemieckiej znajdzie umieszczenie **w składzie maszyn rolniczych F. Albina w Podgórzu.**

Buchalterka z kilkuletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę w Krakowie od 1 lipca lub sierpnia.

Łaskawe zgłoszenia: „Maryan" Administracya „Nowin".

Poszukuje się uzdolnionych robotnic oraz uczennic do wyrobu kapeluszy słomkowych.

Zgłoszenia: Mały Rynek 3 III. piętro.

Dom z ogrodem róg ul. Szlaku Nr. 1 i Łobzowskiej 43. z placem pod budowę, (miejsce nadające się na założenie przedsiębiorstwa przemysł.), w najzdrowszej części miasta, w pobliżu linii tramwajowej jest do sprzedania. Wiadomość tamże.

Letnie mieszkanie w Zakopanem do wynajęcia w willi „Swoboda" na Przecznicy. Jeszcze dwa pokoje na pierwszem piętrze z pięknym widokiem na Gewont do dyspozycyi. Wiadomość u Wgo Płonki Hotel „Morskie Oko" w Zakopanem.

Stanisław Tasiecki

majster z Warszawy

poleca swój

sklep z obuwiem

damskiem i męskiem fasonu angielskiego i francuskiego, trwałem i eleganckiem, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia po cenie przystępnej w Krakowie przy

ul. Mikołajskiej l. 9.

Z prowincyi wystarczy stary bucik na miarę.

Antoni Siekacz

Kraków, Szewska 2

poleca:

Owoce, **nowalie,** cukierki, ciastka i pierniki.
Wiśnie i czereśnie,
Konserwy,
Herbata rosyjska,
Wina hiszpańskie.

Ognie sztuczne

z pierwszej ręki

własnej fabrykacyi: salonowe, kieszonkowe (nowość), ogrodowe, wielkich rozmiarów, proszek czerwony i zielony do oświetlania żywych obrazów. Pochodnie stearynowe, żywiczne, magnezyowe „Nerona", ognie bengalskie, Confetti, Serpentyna, Balony bibułkowe, Lampiony kolorowe i t. p. – Ceny nizkie. – Odsprzedającym duży opust. Cenniki odwrotnie i darmo. Na żądanie dostarczam wyrobów obcokrajowych po cenach fabrycznych. – Upraszam o wczesne zamówienia.

Michał F. Mądrzykowski

Laboratoryum pyrotechniczne

Kraków, Łobzowska L. 43.

Lekcye: francuski język, muzyka — udziela kwalifikowana nauczycielka. Zgłosić się należy do kantoru w fabryce L. Zieleniewskiego.

Pracownia szat liturgicznych
---i haftów artystycznych---

MARYI KORBEL

Kraków, plac Maryacki l. 9, II. piętro.

Poleca w wielkim wyborze **gotowe ornaty, kapy, tuwalnie, bursy, stuły** pojedyncze i haftowane. **Baldachimy, chorągwie,** antypedya, wszelkie hafty artystyczne od najtańszych do najbogatszych wykonywa na zamówienie, również aparaty dla W. W. Duchowieństwa obrządku Grecko-katolickiego. Starożytne, choćby najwięcej zniszczone **ornaty** i t. p. **przyjmuje do odczyszczania i restaurowania** po cenach umiarkowanych, dokonywując odnowienia z fachową znajomością rzeczy, bez zatracenia cechy starożytności.

Medal wystawy lekarsko-przyrodniczej 1900 r.

WILH. ORNATOWSKI

z Ameryki. Chicago, założył w Krakowie, ulica Mikołajska 10

FABRYKĘ NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH

Wykonywa narzędzia medyczne, chirurgiczne i elektro-ortopedyczne, również wszelkiego rodzaju bandaże. Uskutecznia wszelkie w zakres tego zawodu wchodzące roboty stalowe i metalowe. Wyrabia: Brzytwy, Nożyczki i Scyzoryki oraz przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie. Obstalunki wykonuje najdokładniej, starannie i na czas.

Hygiena włosów. Schampooing Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy.

W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie placzą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach. Prospekta na żądanie.

Engross: **WISKIDA REMI, Salon fryzyerski Kraków, plac Maryacki.**

HENNOLINA

nieszkodliwy wyciąg roślinny do farbowania włosów. Barwi stopniowo a trwale od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czystemi, konserwuje i wzmacnia.

Okazała się ze wszystkich dotychczas znanych środków najlepszą.

Poleca WISKIDA REMI Kraków, plac Maryacki.

HENNOLINA flakon kor. 2 i 4. DEGRESATOR niezbędny do odczyszczania włosów przed barwieniem flakon koron 1·60.



WŁADYSŁAW

TOMASZEWSKI

KRAKÓW. RYNEK GŁ. 16

poleca Szan. P. T. Publiczności w wielkim wyborze i po przystępnych cenach:

Porcelanę, Szkło, Fajansy, Majolikę. Lampy stojące i wiszące. - Wyroby alpakowe Kruppa, posrebrzane Christofla. Tace drewniane i blaszane. Herbatę rosyjską.

Fabryka pieców kaflowych

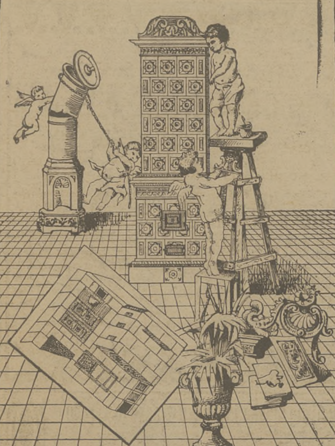
pod firmą

STEFAN HOLLINGER w Krakowie, Jagiellońska 11

poleca w wielkim wyborze piece kaflowe majolikowe w ogniu złocone, kominki i kuchnie oszczędne, wanny kąpielowe i zaszalowania ścian z kafli porcelanowych, z materyału ogniotrwałego.

Ustawiam według najnowszej konstrukcyi.

Także podejmuję się wszelkiego przestawiania starych pieców, kuchen i reperacyi w miejscu i na prowincyi.



Konces. Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. TELESZNICKIEJ

na ulicy Szewskiej Nr. 10, I. p.

(dom W-go Okonia).

Poleca: Kompletne urządzenia salonów jadalń i sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Porcelanę, Lampy, pojedyncze sprzęty, Garderobę męską i damską. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Nowo otworzony

Zakład art.-fotograficzny „ARTUR"

Kraków, ulica Straszewskiego l. 24

(vis-à-vis Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Urządzony z zastosowaniem najnow. ulepszeń i wynalazków w dziedzinie fotografii. Wykonuje fotografie na wszelakiego rodzaju papierach, platynowych, bromo-żelatynowych, emulzyjnych itp. również na różnych materyałach, jak drzewie, skórze, płótnie, jedwabiu i porcelanie (wypalane) fotogr. relief.

Powiększenia z każdej fotografii do wielkości 9 m. □ portrety kredkowe, tuszowe, pastelowe, akwarelowe lub olejne. Podejmuje się wszelkich zdjęć architektonicznych, reprodukcyi obrazów, rysunków, rzeźb itp. a będąc zaopatrzony w aparata najnowszych systemów, wykonywać może grupy pamiątkowe aż do największych rozmiarów.

Dla szkół i średnich zakładów naukowych **ceny odpowiednio zniżone.**

Zakład otwarty codziennie od godziny 8 rano do 6 popołudniu.



Największy Skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej I. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek gł. 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu, pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubowywania innych przyrządów. (Patent 167.759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko one wyłącznie wyrabiają **maszyny Singera i Central Bobbin,** oświadczam, że twierdzenie to jest **rozmyślnem kłamstwem,** gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych, zajmujących się wyrobem maszyn **Singera i Central Bobbin,** które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie, jakością materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, orzeczenia c. k. starostwa w Wiedniu z 26/8 1886 itd., mam w ręku i każdy może się naocznie przekonać, że wszelkie spory do używania nazw **Singer i Central Bobbin** się odnoszące, firma Singer Co. dawniej Neidlinger **przegrała.** — Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej. — Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10—20 kor. taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

Akcye krakowskiego tramwaju elektrycznego

stanowiące **dobrą lokacyę,** z powodu stale rosnących dochodów towarzystwa, poleca po 420 kor.

Kantor wymiany Braci Eibenschütz Kraków, Rynek gł. l. 5.

Bliższych wyjaśnień udzielamy chętnie listownie.

Wydawnictwo Gazety Losowań i Handlowej **„Merkury".**

Prenumerata całoroczna z bezpłatnym „Rocznikiem finansowym" 3 kor. 60 hal.

GRAMOFONY, FONOGRAFY,

PŁYTY I WALCE SPRZEDAJE

NAJTANIEJ



A. SCHELLER

KRAKOW, SZPITALNA L. 4.

LOKAL składający się z 2 wielkich sal, 2 wielkich pokoi, 2 przedpokoi, kuchni i sklepu, mieszczący w sobie od 6 lat restauracyę i wyszynk trunków jest w Krakowie przy ruchliwej ulicy **do wynajęcia.** Bliższa wiadomość w redakcyi.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie. Basztowa, Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510.